

ZIEMIA

LUBELSKA

FILM OGRZEWENIE.

Kuchnia i Administracja Gubernatorska Nr 8. — Skrytka pocztowa Nr 32. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PRZYBIORÓW:

W składzie bez podszewki: 1,40 hal., kwartał 4 kor., półrocznik 8 kor., rocznik 16 kor., z podszewką: kwartał 1,80, półrocznik 3,20, rocznik 6,40, z podszewką i okładką: kwartał 2,20, półrocznik 4,40, rocznik 8,80.

CENA OKŁADKI:

Wzrosty: 1 kor., 2 kor., 3 kor., 4 kor., 5 kor., 6 kor., 7 kor., 8 kor., 9 kor., 10 kor., 11 kor., 12 kor., 13 kor., 14 kor., 15 kor., 16 kor., 17 kor., 18 kor., 19 kor., 20 kor., 21 kor., 22 kor., 23 kor., 24 kor., 25 kor., 26 kor., 27 kor., 28 kor., 29 kor., 30 kor., 31 kor., 32 kor., 33 kor., 34 kor., 35 kor., 36 kor., 37 kor., 38 kor., 39 kor., 40 kor., 41 kor., 42 kor., 43 kor., 44 kor., 45 kor., 46 kor., 47 kor., 48 kor., 49 kor., 50 kor., 51 kor., 52 kor., 53 kor., 54 kor., 55 kor., 56 kor., 57 kor., 58 kor., 59 kor., 60 kor., 61 kor., 62 kor., 63 kor., 64 kor., 65 kor., 66 kor., 67 kor., 68 kor., 69 kor., 70 kor., 71 kor., 72 kor., 73 kor., 74 kor., 75 kor., 76 kor., 77 kor., 78 kor., 79 kor., 80 kor., 81 kor., 82 kor., 83 kor., 84 kor., 85 kor., 86 kor., 87 kor., 88 kor., 89 kor., 90 kor., 91 kor., 92 kor., 93 kor., 94 kor., 95 kor., 96 kor., 97 kor., 98 kor., 99 kor., 100 kor.

W sprzedaży miesięcznej Ziemia Lubelska — poranna kosztuje 6 halerczy i południowa 6 halerczy.

PIERWSZO-RZĘDNY „OAZA” KINO (gm. hotelu Europejsk.) DZIŚ aktualny dram. w 3 częściach i inne.

Wojna na Bałkanach

TELEGRAMY.

Z ostatniego komunikatu niemieckiego.

BERLIN, 26.1. (B.K.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 25.1.

Na froncie zachodnim na południu wschód od Berry au bas niemieckie oddziały wdarły się do francuskich okopów i powróciły z 31 jeńcami i zdobytym karabinem maszynowym. Na wyżynie Combres został pokonany jeden posterunek francuski, przy czym wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabin maszynowy.

W Wogezach został złamany atak oddziału francuskiego.

Na froncie wschodnim po obu stronach Aa w atakach zdobyliśmy szereg rosyjskich stanowisk leśnych na przestrzeni 10 kilometrów i wzięliśmy 14 oficerów i 1700 żołnierzy oraz zdobyliśmy 13 karabinów maszynowych. Silne przeciw ataki Rosjan zostały złamane.

W pokrytych śniegiem Karpatach walki oddziałów strzeleckich. W poszczególnych miejscach ogień artylerji.

W dolinie rumuńskiej z powodu wielkiego mrozu panuje spokój.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 26.1. (BK.) Komunikat bułgarski pod datą 25.1.

Front macedoński.

Na licznych odcinkach ogień artylerji i karabinowy. Na lewym brzegu Wardaru udaremniony został wywiad nieprzyjacielskich patroli. W pobliżu stacji Porroj silne nieprzyjacielskie patrole usiłowały posunąć się naprzód, zostały jednak natychmiast odparte.

Front rumuński.

Bezskuteczny ogień nieprzyjacielskiej artylerji przeciw Isaccel. Dwa nieprzyjacielskie moździerze ostrzeliwały pod Salnaam wioskę Prislawa. Skierowaliśmy ogień artylerji i karabinowy przeciw nieprzyjacielskim stanowiskom na północnym brzegu odnogi Dunaju Georg i zniszczyliśmy je.

Na froncie rumuńskim.

BUDAPESZT, 26.1. (tel. wł.) Sofijski korespondent „Az Est” donosi:

Wojska sprzymierzone posuwają się w Moldawji planowo

naprzód. Armja Mackensena oczyszcza z nieprzyjaciela prawy brzeg dolnego Seretu. Posładnie obu dopływów Seretu, Rimniku i Putny, okalających przyczółek mostowy Nanesti, umożliwia wojskom sprzymierzonym długie utrzymanie tych stanowisk. Cała okolica Nanesti znajduje się w posiadaniu wojsk sprzymierzonych. Armja Dunsajowa jest obecnie w możności równie pomysłnego rozwiązania swych zadań na południu.

O walce łodziami podwodnymi.

LONDYN, 26.1. (B.K.) Referent spraw marynarki wojennej „Daily News” podkreśla obecny gwałtowny charakter niemieckiej walki łodziami podwodnymi i zaznacza, iż w ciągu ostatnich 3 miesięcy łodzie te zatopiły 470 okrętów w tym 187 angielskich.

Dalej referent „Daily News” donosi: Nie budujemy dostatecznej ilości okrętów po temu byśmy mogli wyrównywać straty zadawane naszej flocie przez nieprzyjaciela. Niemcy dążą ku przerwaniu dowozu. To jest dla nich jedyna droga do zwycięstwa.

Wielka ofenzywa angielska.

STOCKHOLM, 26.1. (tel. wł.) Organ militarnych kół rosyjskich „Ruskij Inwalid” podkreśla, że Rosja nie ma najmniejszych powodów do nieufnego odnoszenia się do projektu nowej generalnej ofenzywy angielskiej. Przeciwnie, Rosja liczy się najpoważniej z ofenzywą tą, od której przyoblecuje sobie nader dużo korzyści strategicznych, bo sama nie zdążyła dotąd dokończyć własnych przygotowań ofenzywnych. W Rosji spodziewają się podobno, iż Anglja tym razem spełni to, czego nie spełniła ubiegłej wiosny.

Informacje rosyjskie o przygotowaniach angielskich.

STOCKHOLM, 26.1. (tel. wł.) Do „Ruskiego Inwalida” donosi jego stały korespondent z Londynu, że naczelne dowództwo angielskie poczyniło już wszelkie kroki przygotowawcze, zmierzające do nowego rozlokowania wojsk angielskich nad Sommą. Przegrupowanie to ma na celu przyśpieszenie z pomocą Francuzom oraz umożliwienie tym ostatnim skoncentrowania wojsk na innym odcinku frontu zachodniego.

Nowa ofenzywa generała Sarraila.

STOCKHOLM, 26.1. (tel. wł.) Pismo rosyjskie „Moskowskija Wiedomosti” pisze, że generał Sarrail

miałby w najbliższym czasie rozpocząć ponowną ofenzywę w większym stylu. Nie wypada bowiem oddawać się nadziejom, żeby „Hiadenburg” chciał lekceważyć front w Macedonii, wobec czego pojawia się konieczność szybkiego rozwinięcia nowych operacji zaczepnych na macedońskim placu boju, zanim armja bułgarska będzie w stanie sama rozpocząć tam działania na większą skalę.

Car i decyzja na Bałkanach.

STOCKHOLM, 26.1. (tel. wł.) Car rosyjski miał podczas jednego z ostatnich posłuchań ministrów podkreślić, jak dowiaduje się korespondent „Ruskiego Inwalida”, że spodziewa się w najbliższym czasie radykalnej przemiany sytuacji wojennej na Bałkanach. Zdaniem cara decyzja na Bałkanach powinna nastąpić wcześniej, aniżeli się to na pierwszy rzut oka wydaje. Oczekuje się tam szybkiego rozwoju wypadków militarnych. O tem świadczą podobno liczne oznaki ostatnich dni, z których można wnioskować, iż położenie na Bałkanach osiągnęło już swój punkt kulminacyjny.

Zjazd przewodniczących parlamentów.

WIENIĘ, 26.1. (BK.) Przedwczoraj powrócił do Wiednia z niemieckiej głównej kwatery prezydent parlamentu wiedeńskiego dr. Sylwester. W rozmowie z dziennikarzami dr. Sylwester stwierdził: prezydenci parlamentów państw sprzymierzonych przyjęci zostali w niemieckiej głównej kwaterze przez cesarza Wilhelma na półgodzinnej audjencji. Następny podobny zjazd parlamentarzystów odbędzie się w Konstantynopolu.

Reakcja w Rosji.

WIENIĘ, 26.1. (tel. wł.) Z Petersburga drogą na Stokholm donoszą: „Tak zwana czarna prasa a mianowicie „Kolokol”, „Ziemszczyna” „Russkoje Znamia”, informują z rzadką zgodnością, że car jest bardzo źle usposobiony dla Dumy. Dotknięty on jest przyjęciem Trepowa i z tego powodu postanowił przeprowadzić rządy „silnej pięści” i taki jest główny cel przekształcenia gabinetu. Z tego źródła pochodzą zarządzenia Protopopowa, zabraniające wszelkich politycznych i gospodarczych zebrań i odbierające ziemstwu prawo współudziału w organizacjach aprowizacyjnych.

WIENIĘ, 26.1. (tel. wł.) Z Petersburga drogą na Stokholm donoszą: Policja Petersburga i Moskwy rozwija ożywioną czynność. Setki osób podejrzanych wydano ze stolic. Częściowo skazano je na wygnanie na Syberję. Wyrokami tymi dotknięte zostały nawet osoby, należące do dworu. Między innymi opuściła stolicę hrabina Ignatjew. Car na audjencji przyjął księcia Ga

licyna i Bobryńskiego. Nad Moskwą i Petersburgiem zawieszono obustronny stan wojenny.

WIENIĘ, 26.1. (tel. wł.) Ze Stokholmu donoszą: Półrządowy organ rosyjski „Kolokol” od pewnego czasu stara się wytworzyć nasirów, przychylny dla rozwiązania Dumy. Zdeje się, że tego rodzaju załatwienie kwestji sporu między rządem a Dumą i-ży w planach rządu.

WIENIĘ, 26.1. (tel. wł.) Z Lgano donoszą: Na podstawie informacji otrzymanych z Petersburga, przywódca kadetów Millukow w ostatnim swem przemówieniu złożył następujące oświadczenie: „Ciemne moce nie zostały jeszcze pokonane i od obrony przeszły do ataków w powodzeniu. Czarna sotnia wzmocniła swój front i okazuje zuchwałstwo, jakiego nigdy przedtem nie posiadała. Pitirm został udekorowany, Rubinstein puszczony na wolność. Manusewicz Manullow uwolniony od sądu. My jednakowoż nie ustąpimy i walka musi być aż do końca doprowadzona. Sytuacja jest gorsza, niż kiedykolwiek. Nie potrzebujemy ministrów z niewyczerpanych rezerw reakcyjnych. Oni to każą nam wątpić o zwycięstwie.” Millukow zakończył swe przemówienie następującymi słowami: „Moł panowie, żyjemy w strasznej godzinie”.

Odnaczenie Mackensena

BERLIN, 26.1. (BK.) Cesarz Wilhelm nadał gen. marsz. Mackenseni wielki Krzyż żelazny. W piśmie odręcznym cesarz podnosi wielkie zasługi wojenne Mackensena.

RADA STANU A PROWINCJA.

Nasz korespondent warszawski donosi: Dowiaduję się, że w kołach zbliżonych do Rady Stanu powstał projekt zamianowania przez Radę Stanu swoich mężów zaufania na prowincji.

W sprawie tej zapasć mają uchwały poszczególnych grup politycznych co do kandydatur.

Mężowie zaufania mają być niejako łącznikami między prowincją a Radą Stanu z jednej strony i między władzami okupacyjnymi a miejscowem społeczeństwem z drugiej.

Odezwa Rady Stanu — jak nam z różnych miast prowincji donoszą — została już prawie w całym kraju rozlepiona. Po wsiach czynność zaznajomienia ogółu włościan z treścią tej odezwy powierzono wójtom gmin.

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI

Korespondencja z Rosją.

Komitet Polski w Stockholmie nadsyła nam następujący komunikat. Wobec częstych zapytań co do sposobów i warunków korespondencji z Polakami w Rosji i za granicą, podajemy do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że Komitet nasz ma jak dotychczas zupełną swobodę w przesyłaniu wszelkiej korespondencji zwykłą drogą pocztową, tak do Rosji, jak i do wszystkich innych państw Europy i Ameryki. Listy mogą być pisane po polsku, bez ograniczenia co do długości tekstu, ze względu jednakże na przeciążenie prac we wszystkich cenzurach, wskazanem jest komunikowanie sobie jedynie najważniejszych wiadomości.

W każdym liście wymienić należy dokładny adres wysyłającego i odbiorcy, tak, aby nie było żadnej wątpliwości dokąd list należy wysłać. Buro nasze bowiem wobec ogromnej ilości nadesłanej nam korespondencji, nie jest w możności prowadzenia list adresowych wszystkich swych korespondentów i notuje adresy tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi tego potrzeba lub gdy ktoś oto specjalnie prosi,

Na porto prosimy załączać po 2 kupony międzynarodowe od listu. W razie niemożności otrzymania kuponów, prosimy o nie przysyłanie nam jak dotychczas marek pocztowych, których zamiana na gotówkę następcza nam wielkie trudności, lecz o załączenie wprost drobnych pieniędzy papierowych na 1 kor. od listu. W liście należy wyraźnie zaznaczyć jaką kwotę się przesyła i że przeznaczona jest ona na opłacenie porta. Wyjaśniamy przytem, że za 1 kor. austr. otrzymuje się obecnie 34 öre i że suma ta pokrywa za ledwie opłaty pocztowe.

Do Bukowiny i części Galicji wschodniej, będących pod okupacją rosyjską Komitet nasz wysyła wszelką korespondencję zwykłą drogą przez Rosję, jednakże wobec tego, że komunikacja pocztowa w tej części kraju jest niezupełnie uregulowana i wogóle niepewna, nie mo-

żemy brać na siebie żadnej odpowiedzialności czy wszystkie listy dojdą rąk adresatów oraz czy i kiedy nadejdą odpowiedzi.

Komitet zajmuje się również wyszukiwaniem jeńców Polaków w Rosji. Należy zawsze podać imię i nazwisko oraz pułk i kompanię, w której jeńiec służył.

Wszelkie przesyłki pieniężne, tak do osób prywatnych za granicą, jak też w szczególności do jeńców w Rosji, uskutecznia Komitet bez żadnych trudności i może zapewnić, że wszystkie przesyłki dochodzą rąk adresatów, lub w razie niemożności doręczenia są zwrócone Komitetowi. Do okupacji rosyjskiej w Galicji i Bukowinie pieniądze ani telegramów przysyłać nie można.

Komitet nasz otrzymuje nieraz reklamacje, że listy nie dochodzą. Otóż przy tej sposobności pragniemy stwierdzić wyraźnie, że wszelką nadesłaną nam korespondencję uważamy za bardzo ważny dział naszej pracy, który prowadzimy ze szczególną troskliwością. Listy w biurze naszym ani nie zalegają, ani w żadnym wypadku nie giną. Jeśli zaś czasami nie dochodzą do rąk adresatów to winy szukać należy, w utrudnionych warunkach komunikacyjnych doby dzisiejszej lub być może w innych jeszcze czynnikach nam bliżej nieznanymi.

Adres Komitetu Polskiego pozostaje bez zmiany: Stockholm, Wallingatan 28.

Rozmaitości.

Największe miasto na świecie. Nowojorska izba handlowa ogłasza statystykę dotyczącą rozwoju Nowego Jorku z lat ostatnich i wykazującą liczby rekordowe. Ludność tego miasta przy końcu r. 1916/17 wynosiła 6 i pół miljonów głów. W czterech więc latach ostatnich Nowy Jork powiększył się o liczbę mieszkańców, przewyższając ogólną ludność miast: Bostonu albo St. Louis. Tak samo budownictwo wykazuje rekord. W Nowym Jorku co kwadrans w przecieciu stawiają nowy dom. Miasto liczy obecnie 35,000 fabryk,

wyrabiających towary wartości 3 miliardów dolarów, 250 teatrów, 103 lazaretów, 553 szkół (800 000 uczniów) i 198 ogrodów. Każda z liczb tych Nowy Jork prześcignął Londyn, uchodzący dotychczas za największe miasto na świecie.

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH

SZKOLNICTWA

POLSKIEGO.

Adresy firm polskich m. Lublina

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

Bazar szkolny.	Księgarnia.
Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.	Gebethner & Wolff, Krakow.-Przedm.
Kłosa sawszysielskie:	Hotel Europejski,
Halena Koporska, Krak.-Przedm. № 20, dom Zarebskiego.	S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)
Wanda Karczewska, Kapucyńska № 2, dom Vettera, vis-à-vis hot. „Victoria”.	Artur Szyncler
Biura tłumaczeń pisanie na maszynie i robót duplikatorskich	Krakowskie-Przedmieście 51 sklep spożywczy i składy węgla.
Wanda Karczewska, Kapucyńska 2, dom Vettera, vis-à-vis hotelu „Victoria”	Skład materiałów płamionnych i przyborów artystyczne-malarskich
Zygmunt Muszkat Szopena 3 m. 5.	p. f. R. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victoria”.
Hurtowo-detaliczna sprzedaż towarów tokelewych, bielizny i galanterji.	Zakłady malarskie.
K. Czapski, Krak. Przedm. 28.	Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Początkowskiej, dom Cygielmana.
Artur Szyncler, expert import	
Krakowskie-Przedmieście 47	
Artykuły techniczne, gumowe i fotograficzne.	

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.

TAJNE DOKUMENTY

z archiwum lubelskich, rosyjskich gubernatorów

Wydawca Józef SERUGA.

I.

Wyrok za udział w powstaniu 1838 r.

Kopja zapadłego Wyroku w Polowym Audytorjacie Czynnej Armji pod dnem 25 września № 984

Polowy Audytorjat, rozpatrzywszy akta sporządzone celem wykrycia ludzi mających czynny udział z Naczelnikami band Białkowskim i Lubińskim, którzy wkroczyli z zagranicy do Królestwa Polskiego dla zawichrzenia spokoju kraju tu tejszego.

Sąd wojenny, roztrząsając takowe śledztwo, znalazł winnym księdza Michała Starzyńskiego, wikarego probostwa wsi Świeciechowa, mającego lat 26, uznał go za winnego polowy audytorjat w tym, że wiedząc o celu przybycia ludzi źle myślących znajdujących się w bandzie, nietylko nie do niósł właściwej władzy, lecz jeszcze sam osobliście porozumiewał się z Naczelnikami bandy jako to: Białkowskim i Lubińskim; dostawiał dla nich osobliście i za pośrednictwem innych osób żywność, odwiedzał niejednokrotnie jedną z pomienionych band znajdującą się w lesie i przyjmował do swego domu Sesickiego, przychodzącego z karteczką od bandy ludzi uzbrojonych.

Ze wsi Prawno księdza Wincentego Kreczowskiego, mającego lat od urodzenia 30. Polowy Audytorjat znajduje go winnym w tym, że on, dowiedziawszy się o wkroczeniu tej bandy do Królestwa Polskiego, prowadził z nimi ścisłą korespondencję, miał z członkami pomienionej bandy różne stosunki, a mianowicie z dowódcą Białkowskim i Lubińskim, obdarzał takowych prowjantem, przyjmował do domu swego jak również kuzyna swego Sesickiego, sam też bywał w ich bandzie, w lesie znajdującej się, donosił jednej bandzie o przybyciu drugiej, wiedział o ich celach i zamiarach.

Dzierżawcę dóbr Księżomysz szlachcica Tomasza Żabińskiego, mającego lat 68. Polowy Audytorjat uznał go za winnego w tym, że on wleciał o przedsięwzięciach ludzi źle myślących, przyjmował ich do domu swego, obdarzał ich pokarmem, napojem i tabaką, po które jeździł do miasteczka Józefowa, wzięł od Białkowskiego dwie drukowane książeczki, w których znajdowały się proklamacje rewolucyjne, wydane przez Komitet powstańców w Paryżu, oddał takowe swojej córce Helenie po mężu Łukasiewiczowej, która po odebraniu takowych odczytywała mu je kilka razy.

Córkę jego Helenę Łukasiewiczową, mającą od urodzenia lat 30. Polowy Audytorjat uznał za winną, że ona w porze nocnej przyjmowała do domu swego trzech ludzi z bandy źle myślących celem dostarczenia takowym żywności i pieniędzy oraz dawała do czytania pomienione dwie książeczki rewolucyjne pannom Marjannie Szczepanowskiej i Emilji Zakrzewskiej, a nakoniec wczesała rewizji celem spalenia takowych przed Komisją śledczą skryła je.

Possessora wsi Świeciechowa córka Helena Nowakowska, mająca lat od urodzenia 25. Polowy Audytorjat uznał ją za winną w tym, że ona,

otrzymawszy kartkę od nieznanego człowieka z bandy ludzi uzbrojonych, bez wiedzy ojca swego za pośrednictwem księdza Starzyńskiego dostarczyła pokarm i gotowaną strawę dla bandy znajdującej się w lesie.

Mieszkańca wsi Świeciechowa Kazimierza Węclawskiego, mającego lat od urodzenia 35. Polowy audytorjat uznał za winnego w tym, że z rozkazu Heleny Nowakowskiej i księdza Starzyńskiego dostarczał bandzie prowiant, tabakę i wódkę, po kupno których jeździł z księdzem Starzyńskim za rzekę Wisłę do wsi Szubki.

Mieszkańca wsi Chrusłanka Filipa Pawka mającego lat 57, tenże audytorjat uznał za winnego w tym, iż przyjął do domu swego ludzi źle myślących i służył im za przewodnika do różnych miejsc, podawał im sposoby sprowadzenia prowiantu i oddał karteczkę księdzu Kroczewskiemu, od ostatniego zaś, otrzymawszy odpowiedź, oddał teje bandzie.

Mieszkańca wsi M. Wojciecha Karpińskiego owczarza, mającego lat 36, tenże audytorjat uznał za winnego w tym, że przyjął do domu swego ludzi źle myślących, dostarczał im prowiant do lasu i służył im za przewodnika do nieznanomych miejsc.

Byłego żołnierza byłych wojsk polskich Jana Wieniarczyka, mającego lat 40. Tenże audytorjat przypisuje mu winę służenia im za przewodnika i przychodzenia z takowymi ludźmi do domu mieszkańca Adama Świąwaka oraz przyniesienia takowych brudną bielizną do prania, do karczmy Magazyńskiej.

Mieszkaniec wsi Boisk Stanisław Kaśnic, mający lat 56. Tenże audytorjat uznał go za winnego w tym, że on za jeden talar przeprowadził bandę do wsi Chrusłanki i pokazał dom mieszkańca Filipa Pawka.

d. c. n.